

Tomasz Błaszczyk

Opieka Towarzystwa św. Wincentego a Paulo nad młodzieżą rzemieślniczą we Wrocławiu w latach 1855-1871

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/2, 119-132

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ BŁASZCZYK

OPIEKA TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO Á PAULO NAD MŁODZIEŻĄ RZEMIEŚNICZĄ WE WROCŁAWIU W LATACH 1855-1871

Wstęp

W porewolucyjnych Niemczech doby Wiosny Ludów dokonano politycznych zmian, przekształcając dotychczasowy model państwa z absolutystycznego w monarchię konstytucyjną. Równocześnie wzrosła rola liberałów, którzy optując za swobodą gospodarczą doprowadzili do powstania gospodarki monopolistycznej, lansując tym samym kapitalistyczny model gospodarczy, który przyczynił się do upadku małych przedsiębiorstw. Liberalizm świadomie dezawuował ustrój cechowy, a w dalszej konsekwencji działalność Kościoła katolickiego, traktując je jako instytucje feudalne, zmierzające do powstrzymania rozwoju kapitalizmu¹.

Coraz bardziej dochodzący do głosu przedsiębiorcy przemysłowi, pragnący jedynie powiększenia własnego kapitału, wykorzystując zasady wolnego rynku doprowadzili równocześnie do rozwarstwienia społecznego². Nowoczesna cywilizacja techniczna wywołała kryzys rzemiosła, który przyczynił się do olbrzymiej biedy wśród rzemieślników. Ci zaś, pragnąc uniknąć bezrobocia, podejmowali się migracji wewnętrznej w poszukiwaniu pracy, która pomogłaby im zapewnić godziwe warunki bytowe. Jednakże twarde zasady wolnorynkowe jakie stawiał liberalizm będący na usługach kapitalizmu doprowadził do dysproporcji społecznych wywołując powstanie tzw. problemu społecznego. Nowa klasa społeczna, jaką byli robotnicy, jak również do niedawna ciężący się pozaważaniem ludzie rzemiosła, w obliczu narastającej biedy nie byli w stanie zainwestować w konkurencję żadnego kapitału poza kapitałem własnej pracy. Pozbawieni swoich warsztatów pracy, a tym samym środków do życia, nieposiadający swoich zrzeczeń, co powodowało brak obrony własnych interesów, stali się ludźmi niezaradnymi życiowo tym samym popadając w olbrzymią nędzę także

¹ J. K r a s u s k i, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*. Poznań 1963, s. 63.

² B. S u t o r, *Etyka polityczna*. Warszawa 1994, s. 260.

duchową³. Ponadto nowoczesny liberalny laicyzm uaktywniał antykościelny ruch, który zmierzał do całkowitego ograniczenia wpływu na sferę życia duchowo-społecznego w Niemczech. Doskonale rozumiał tę sytuację wrocławski poseł parlamentu frankfurckiego, późniejszy biskup, ks. kanonik Henryk Förster, który przestrzegał przed nową sytuacją ekonomiczno-polityczną państwa porewolucyjnego. Uważał on, że Kościół katolicki, prędzej czy później, będzie skazany wyłącznie na własne siły w pokonywaniu trudnych sytuacji społecznych, zwłaszcza biedy, która coraz bardziej się nasilała⁴.

Widmo zagrożeń nie uspiło czujności Kościoła katolickiego, który wszelkimi możliwymi środkami działania zapobiegał degradacji ekonomiczno-duchowej społeczności niemieckiej. Pomocnym w tym okazały się katolickie stowarzyszenia, które uaktywniły katolików w walce o swoje prawa, a równocześnie pozwoliły Kościołowi na wypracowanie nowych sposobów przeciwdziałania tzw. kwestii społecznej⁵. Szczególną rolę odegrali tutaj wybitni duchowni, których działalność promieniowała na całe Niemcy. Na pierwszym miejscu należy wymienić mogunckiego biskupa Wilhelma Emmanuela von Kettelera, który prowadził intensywną działalność społeczno-charytatywną⁶. Stworzył on teorię systemu gospodarczo-społecznego opartego na zasadach moralności chrześcijańskiej. Od władz państwowych domagał się realizacji programu reform socjalnych, o które zabiegał słowem i piórem⁷, a dostrzegając niezdolność państwa w rozwiązywaniu problemów społecznych wzywał do czynnej miłości chrześcijańskiej⁸. Interesując się stanem rzemieślniczym zauważył, że ta grupa społeczna znalazła się pod wpływem ukrytej propagandy niewiary⁹. Jego spostrzeżenia odnosiły się zwłaszcza do wędrujących czeladników, którzy w poszukiwaniu pracy opuszczali swój dom rodzinny, a znajdując się w obcym sobie środowisku szybko zapominali o wartościach moralnych wyniesionych z domu. Celem zapobieżenia odstępstw od moralnych za-

³ M. Czaplinski, *Sytuacja na Śląsku u progu rządów biskupa Melchiora Diepenbrocka*. W: *Kardynał Melchior von Diepenbrock 1798-1853. Odnowiciel życia religijnego na Śląsku*. Red. M. Kaczmarek, A. Kiełbasa, J. Swastek. Wrocław 2000, s. 28.

⁴ J. Köhler, *Die Tätigkeit Heinrich Försters auf der Versammlung der Deutschen Bischöfe in Würzburg 1848*. W: *Beiträge zur schlesischen Kirchengeschichte*. Red. B. Stasiowski. Köln-Wien 1969, s. 480-481.

⁵ M. Pater, *Kościół wrocławski wobec zagrożeń doktrynalnych i duszpasterskich w XIX w. Postawienie problemu*. W: *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 2001, s. 117-118.

⁶ S. Feil, *Ketteler Wilhelm Emmanuel*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 8. Lublin 2000, kol. 1367.

⁷ Zob. W. Ketteler, *Die Arbeiterfrage und das Christenthum*. Mainz 1864.

⁸ *Verhandlungen der ersten Versammlung des katholischen Vereins Deutschlands am 3. 4. 5. und 6 October zu Mainz*. Mainz 1848, s. 52.

⁹ O. Pülf, *Bischof von Ketteler (1811-1877). Eine geschichtliche Darstellung*. T. 2. Mainz 1899, s. 175-176.

sad postulował założenie sieci domów rzemieślniczych, w których czeladnicy znaleźliby pomoc i opiekę¹⁰.

Grupa społeczna zrzeszona w cechach rzemieślniczych znalazła się także w kręgu zainteresowania ks. Adolfa Kolpinga, który podejmując się działalności społecznej, roztoczył nad nią szczególną opiekę, zmierzającą do poprawy bytowej i naprawy obyczajów.

1. Adolf Kolping i jego dzieło

Życie Adolfa Kolpinga znaczone ciężką pracą pozwoliło niemieckiemu społecznikowi na zrozumienie potrzeb społecznych, a trafne odczytanie znaków czasu skłoniło go do urzeczywistnienia w czynie chrześcijańskiej miłości.

Urodzony w Kerpen 8.12.1813 r., pochodził z biednej, wielodzietnej, praktykującej rodziny katolickiej, w której panowała atmosfera wzajemnego szacunku, wypełniona miłością i zadowoleniem¹¹. Będąc najmłodszym z żyjącego rodzeństwa doznał przywileju dalszej edukacji, którą pobierał w miejscowej szkole elementarnej. Po jej zakończeniu rozpoczął naukę rzemiosła u majstra szewskiego, którą zakończył egzaminem, uzyskując dobry wynik. Następnie podjął się pracy jako czeladnik, znajdując zatrudnienie w warsztatach szewskich w Sindorf, Düren i Lechenich¹².

Zawodowa wędrówka w poszukiwaniu pracy ubogaciła Kolpinga w doświadczenia niekoniecznie dobre. Pracując w rozmaitych warsztatach szewskich miał okazję poznania wielu ludzi, a przede wszystkim zapoznania się z demoralizacją wśród czeladników. Olbrzymia chęć spełnienia młodzieńczych marzeń o kapłaństwie przynaglała Kolpinga do podjęcia dalszej nauki, którą rozpoczął w kolońskim Gimnazjum Marzella. Tutaj 5-letni okres nauki ukończył w terminie 3,5 roku sam starając się o zabezpieczenie finansowe celem opłaty za szkołę. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1841 r. zapisał się na Uniwersytet Monachijski celem podjęcia studiów filozoficzno-teologicznych. W stolicy Bawarii nawiązał szerokie i żywe kontakty z katolickim ruchem odnowy religijnej, skupionym wokół Jana Józefa Görresa. Do jego grona należały wybitne osobistości świata nauki, między innymi profesorowie: historyk Ignacy Döllinger¹³, bibliista Fryderyk Windisch-

¹⁰ M. P a t e r, *Katolicki ruch polityczny na Górnym Śląsku w latach 1848-1871*. Wrocław 1967, s. 94.

¹¹ T. S o l s k i, *Życie i działalność błogosławionego księdza Adolfa Kolpinga (1813-1865)*. Kraków 1999, s. 52.

¹² W. H. S c h r ö d e r, *Arbeitergeschichte und Arbeiterentwicklung, Industriearbeit und Organisationsverhalten im 19. und frühen 20. Jahrhundert*. Frankfurt-New York 1978, s. 73-100.

¹³ R. Ł u k a s z y k, D. O l s z e w s k i, *Döllinger Johann Joseph Ignaz*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 4. Lublin 1995, kol. 44.

mann¹⁴, bp Jan Michał Sailer¹⁵, a także filozof Franciszek von Baader¹⁶. Poglądy „kręgu Görresa” wywarły olbrzymi wpływ na przyszłą działalność społeczną Kolpinga¹⁷. Z wieloma z nich utrzymywał kontakty do końca swojego życia.

Po 3 semestrach, otrzymawszy zwyczajowe świadectwo uczelniane, Adolf Kolping opuścił Monachium i udał się do Bonn, by na tamtejszym uniwersytecie kontynuować dalsze studia filozoficzno-teologiczne. Ich ukończenie w marcu 1844 r. pozwoliło mu na wstąpienie do alumnatu kolońskiego, by pół roku później móc otrzymać, przewidziane prawem kanonicznym, niższe święcenia. Dnia 13.04.1845 r. przyjął z rąk sufragana kolońskiego Antoniego Gotfryda Claessena święcenia kapłańskie.

Na pierwszą placówkę duszpasterską został skierowany do parafii św. Wawrzyńca w Elberfeld, gdzie pełniąc obowiązki drugiego wikariusza podjął się pracy katechetycznej. Tutaj dostrzegł możliwość poświęcenia się bez reszty pracy na rzecz towarzyskiego kręgu założonego przez czeladników stolarskich, Jana Gerlacha i Fritza Kampa¹⁸. Zainteresowanie tym kręgiem okazał wpierw nauczyciel szkoły żeńskiej, Jan Grzegorz Breuer, który przekształcił go w *Związek Czeladników* i dla jego potrzeb opracował statut¹⁹. Statut ten został jednak przepracowany obok Breuera, także przez Steenartza i Kolpinga, wikariuszy elberfeldzkich.

Mimo, iż Adolf Kolping nie został pierwszym prezesem związku i nie pełnił żadnej funkcji w jego zarządzie, to jednak odgrywał w nim znaczącą rolę, doprowadzając do przekształcenia go w prężnie działające stowarzyszenie. Od momentu otrzymania prezesury związku, co nastąpiło w maju 1847 r., dążył do jego rozprzestrzenienia się na całe Niemcy, jak również poza jego granice.

Punktem wyjścia dla działalności Kolpinga była świadomość zagrożeń religijno-moralno-społecznych na jakie narażona była młodzież, zwłaszcza rzemieślnicza²⁰. Dlatego też celem jej ratowania podjął się trudu ożywienia ich wiary²¹. Wiare uważał za ogniwo łączące człowieka z prawami moralnymi, które dawało człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, a w jej braku widział możli-

¹⁴ H. J. K r a c h t, *Adolf Kolping. Priester, Pädagoge, Publizist im Dienst Christlicher Sozialreform*. Freiburg im Br. 1993, s. 56.

¹⁵ K. E n g e l b e r t, *Johann Michael Sailers Beziehungen zu Breslau*. Archiv für schlesische Kirchengeschichte. T. 8; 1950, s. 180-184.

¹⁶ W. H r y n i e w i c z, *Baader Franz Xaver Benedikt*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 1. Lublin 1995, kol. 1225.

¹⁷ T S o l s k i, *Życie i działalność...*, s. 58.

¹⁸ F. J o r d e, *Der katholische Gesellenverein zu Elberfeld. Seine Gründung und weitere Geschichte*. Elberfeld 1896, s. 10.

¹⁹ R. V i t u s, *Die Anfänge des katholischen Gesellenvereins zu Elberfeld*. Wuppertal 1933, s. 52.

²⁰ E. M i c h e l, *Adolph Kolping. Der Diakon des Gottes und unserer Zeit*. Graz 1934., s. 10.

²¹ K. K u ź m a k, *Kolping Adolf Życie i działalność*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 9. Lublin 2000, kol. 392.

wość zmian całej struktury społecznej²². Przekazaniem istotnym środkiem do ożywienia wiary miało być formowanie człowieka, a polem działania stowarzyszenia stały się: rodzina, zawód i naród. To właśnie wiara, zawodowe kompetencje i rodzina, zdaniem Kolpinga były podstawą państwa i społeczeństwa oraz źródłem narodowego i społecznego odrodzenia²³. Ponowne przyjęcie odrzuconych wcześniej chrześcijańskich zasad i wartości miało być gwarantem skutecznych reform społecznych. Tak ogólnie ujęta przez Kolpinga pedagogika społeczna w ramach *Stowarzyszenia Czeladników* miała na celu wychowanie świadomych i dobrych chrześcijan, solidnych fachowców w dziedzinie zawodowej oraz porządnych obywateli mających wpływ na losy kraju²⁴.

Adolf Kolping uważał, że tak zarysowany program niesienia pomocy młodzieży czeladniczej wymagał zaznajomienia opinii publicznej z działalnością *Stowarzyszenia Czeladników* czemu służyć miało przeniesienie jego agend do większego miasta. W tym celu zwrócił się z prośbą do kardynała Geissela o przeniesienie go w ramach pracy duszpasterskiej do Kolonii. Prośba ta znalazła przychylną aprobatę biskupa kolońskiego. Otrzymując posadę wikariusza katedralnego pełnił także obowiązki kapelana biskupa pomocniczego Jana Baudriego. Towarzysząc mu w podróżach wizytacyjnych zapoznawał się z warunkami życia czeladników w całej archidiecezji²⁵. Był przekonany, że w miarę upływu czasu opieka nad czeladnikami będzie szybko osiągnięta, a nowo powstające towarzystwa okażą swą prężność działania. Na terenie Kolonii pomocnym w krzewieniu dzieła i zakładaniu związków czeladniczych stał się nauczyciel religii ks. Christian Hermann Vosen, który później okazał się przeciwnikiem rozprzestrzeniania związku poza granice Kolonii. Po półrocznej pracy koloński oddział związku czeladników liczył już 550 członków²⁶. W związku z szybkim wzrostem liczebnym związku dla jego celów Kolping nabył odpowiednie pomieszczenia, w których organizowano cotygodniowe spotkania, a także założył specjalne hospicjum dla podróżujących czeladników. Celem opieki duchowej zwrócił się do władz kościelnych o udzielenie mu pozwolenia na organizowanie w kolońskim kościele franciszkańskim specjalnych nabożeństw dla czeladników²⁷.

W tym samym czasie, dzięki zaangażowaniu ks. Franciszka Keberleta, powstał w 1849 r. trzeci oddział *Związku Czeladników* w Düsseldorfie. Fakt ten skłonił Kolpinga do połączenia związków terenowych z Elberfeld, Kolonii

²² F. K ö n i g, *Mowa powitalna do członków Dzieła Kolpinga*. W: *Kolping buduje wspólną Europę. Europejskie Dni Kolpinga*. Salzburg 16-19 maja 1996. Kraków 1997, s. 10.

²³ R. S z o s t a k, *Kolping Adolf*. *Myśl społeczna*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 9. Lublin 2002, kol. 393.

²⁴ K. H o ł a, *Blogosławiony Adolf Kolping i jego dzieło*. Kraków 2003, s. 59.

²⁵ H. J. K r a c h t, *Adolf Kolping...*, s. 150.

²⁶ H. F e s t i n g, *Adolph Kolping und sein Werk*. Freiburg im Br. 1981, s. 38.

²⁷ T. S o ł s k i, *Zycie i działalność...*, s. 67.

i Düsseldorfu w jeden *Reiſsko-Westfalſki Związek Czeladników*, dla którego opracował statut, mający być podstawowym dokumentem obowiązującym w przyszłości wszystkie związki²⁸. Podczas generalnego spotkania reiſsko-westfalſkiego związku czeladników, które odbywało się w Kolonii 9.11.1851 r. uczestnikami byli także przedstawiciele związków czeladniczych z Aachen, Bon i Wrocławia. W czasie jego obrad nastąpiła zmiana nazwy związku na *Katolicki Związek Czeladników*, co otworzyło drogę do powstawania nowych związków o charakterze rzemieślniczym²⁹.

2. Katolicki Związek Czeladniczy we Wrocławiu

Popularyzatorem idei *Związków Czeladniczych* na Śląsku był proboszcz Grodkowa ks. Ernest Nicht, który przyczynił się do dynamicznego ich wzrostu na ziemi nadodrzańskiej. Pierwsze tego rodzaju zrzeszenie powstało we Wrocławiu w grudniu 1851 r.³⁰ Cieszyło się ono wielkim poparciem Kolpinga, który na początku lipca 1852 r., odwiedzając Wrocław, zapoznał się z jego działalnością. Mimo, że wrocławskie stowarzyszenie z chwilą jego powstania liczyło zaledwie 18 członków, to po miesiącu czasu mogło się poszczycić 95, a w połowie 1853 r. 270 członkami. Być może stan liczebny *Katolickiego Związku Czeladników* we Wrocławiu sprawił, że podczas III Generalnego Zebrania, które odbywało się w Kolonii 9.10.1853 r., dokonano poprawki do §18 statutu związku, zgodnie z którą Wrocław stał się centralą związków działających na terenie Śląska³¹. Tym samym do wrocławskiej centrali przynależały związki czeladnicze działające od 1851 r. w Nysie oraz powstałe w 1853 r. w Kłodzku, Głogowie, Ziębicach, Opolu i Świdnicy Śląskiej³². W przeciągu następnych 12 lat na terenie Śląska odnotowano powstanie dalszych 50 *Związków Czeladniczych*. W 1854 r. stowarzyszenie to zawiązało się w Gliwicach, rok później w Raciborzu, a w 1856 r. w Szombierkach. W następnym roku dwa kolejne związki w Baborowie i Prudniku przynależały już do centrali wrocławskiej, do których rok później dokoptowały ośrodki z Dusznik Zdrój, Głogówka i Nowej Soli. W 1859 r. powołano do życia związki w Chełmsku, Koźlu, Leśnicy i Nowej Rudzie, by rok później cieszyć się powstaniem ośrodków czeladniczych w Bielawie, Koźuchowie i Tarnowskich Górach. Rok 1861 przyniósł Stowarzyszeniu

²⁸ K. H o l a, *Błogosławiony Adolf Kolping...*, s. 64.

²⁹ *Generalversammlung des Rheinischen Gesellenbundes*. W: *Adolph Kolping-Schriften. Soziale Frage und Gesellenverein*. T. 3, cz. 1. Red. R. C o p e l o v i c i, M. H a n k e, F. L ü t t g e n, J. A. S t ü t t l e r. Köln 1985, s. 274-275.

³⁰ P. M a z u r a, *Die Entwicklung des politischen katholizismus in Schlesien. Von feinen Anfängen bis zum Jahre 1880*. Breslau 1925, s. 43.

³¹ T. B ł a s z c y k, *Katolickie zrzeszenia na Śląsku w XIX wieku*. Saeculum Christianum. R. 2005, nr 1, [w druku]

³² T S o l s k i, *Życie i działalność...*, s. 94.

zawiązanie się kolejnych związków w Kamiennej Górze, Kątach Wrocławskich, Mysłowicach, Rybniku, Strzegomiu, Krapkowicach oraz Paczkowie, a w roku następnym także w Brzegu, Głucholazach, Bystrzycy, Jaworze, Wodzisławiu Śląskim, Strzelcach Opolskich, Środzie Śląskiej, Świebodzicach, Wiązowie i Ujeździe. Związki Czeladnicze w Grodkowie, Jeleniej Górze, Nowogrodzcu, Pyskowicach i Zgorzeltu powstały w 1863 r., a w następnym pojawiły się w Bardo Śląskim, Gubiniu, Królewskiej Hucie, Lubsku, Wałbrzychu i Zaganianiu. W 1865 r. odnotowano powstanie związków na terenie Kowar, Legnicy, Lubania Śląskiego, Pruszkowa oraz Świebodzina³³.

Z tego przedłożenia można dostrzec, że większe miasta i miasteczka były podatnym gruntem, na którym wyrastały i funkcjonowały organizacje rzemieślnicze. Do 1871 r. istniało na terenie diecezji wrocławskiej 71 *Katolickich Związków Czeladniczych*, które rozwijały się z różnym nasileniem, najbardziej jednak w latach 60. XIX stulecia.

Liczebność poszczególnych związków była bardzo płynna i ulegała dużym wahaniom, co sprawiało kłopoty w ich funkcjonowaniu. Fakt ten spowodowany był ciągłą migracją rzemieślników, którzy w nowych miejscach tymczasowego pobytu zgłaszali się do istniejących tam agend stowarzyszenia, by nie tylko korzystać z ich pomocy, ale także brać czynny udział w ich pracach.

Zgodnie z założeniami statutowymi oddziały terenowe poszczególnych *Katolickich Związków Czeladniczych*, działających na terenie Śląska, których prezesami byli zazwyczaj sami rzemieślnicy, roztaczały nie tylko opiekę nad rzemieślnikami i świadczyły im praktyczną pomoc w pogłębieniu ich uzdolnień zawodowych, ale także zapewniały im rozwój życia duchowego, które ustrzegło by, zwłaszcza młodych czeladników, przed demoralizacją. Organizując im prelekcje, wspólne śpiewy, rozmowy i dyskusje, a także wspólną zabawę, jak również zapewniając rzemieślnikom odpowiednią lekturę nie tylko chroniono ich przed degradacją społeczną, ale przede wszystkim starano się ich odwieść od deklaszacji społecznej, czyli przekształcenia się w najemnych robotników³⁴. Od członków związku domagano się moralnej poprawności, życia sakramentalnego, a przede wszystkim profesjonalizmu i predyspozycji do pracy niezależnie od skali bezrobocia, które w tym czasie dotykało warsztaty cechowe.

Wszystkie istniejące *Katolickie Związki Czeladnicze* organizacyjnie podlegały *Diecezjalnemu Związkowi Czeladniczemu*, którego zadaniem była koordynacja prac podległych mu związków oraz dbałość o realizację ich celów. Pierwszym kuratorem i prezesem *Diecezjalnego Związku Czeladników* został ks. Ernest Nicht, któremu ordynariusz wrocławski Henryk Förster powierzył w 1863 r. funkcję prezesa, zlecając mu dbałość o skuteczne przestrzeganie sta-

³³ H. J. K r a c h t, *Adolf Kolping...*, s. 527-540.

³⁴ M. P a t e r, *Katolicki ruch polityczny...*, s. 97.

tutu związku oraz dalsze roztaczanie opieki nad młodzieżą czeladniczą³⁵. Wybór ks. Nichta na prezesa diecezjalnego związku nie był przypadkowy. Ordynariuszowi wrocławskiemu znane było jego zaangażowanie na rzecz ludzi rzemiosła. Już w 1851 r. podczas jednego z cotygodniowych spotkań wrocławskiego *Katolickiego Związku Centralnego*, którego prezesem był ks. Józef Wick³⁶, poruszając zagadnienia społeczne, ks. Nicht wskazywał na potrzebę odbudowy stanu średniego, którego dopatrywał się w rzemieślnikach. Uważał ich za filar społeczności i gwarant pomyślnego rozwoju państwa. Dlatego też zachęcał swoich słuchaczy do wspomagania rzemiosła w utwierdzeniu jego własnej godności przez co rzemieślnicy mogliby uzyskać utraconą pozycję wśród warstw średnich, stając się podstawą mieszczaństwa. Ponadto, zachęcając do idei zakładania *Katolickich Związków Czeladniczych*, wskazywał na niebezpieczny proces przechodzenia rzemieślników do proletariatu i zasilania jego szeregów³⁷. Niezależnie od słuszności tez postulatów ks. Nichta wrocławski *Katolicki Związek Centralny* dostrzegał potrzebę jednoczenia rzemieślników i organizowania się ich w sprawnie działających stowarzyszeniach.

Diecezjalny Związek Czeladniczy w 1867 r. liczył około 7000 członków, z czego 2400 stanowili członkowie honorowi. Jego majątek w nieruchomościach szacowano na 19000 talarów, a dzięki składkom donatorów i kasom oszczędnościowym dysponowano 13200 talarami. Pieniądze te w większości były przeznaczone na dofinansowanie potrzeb biednych rzemieślników, jak również wspomaganie bezrobotnych i niezaradnych życiowo czeladników. Były one także udzielane tym, którzy decydowali się na podróż celem znalezienia pracy³⁸.

3. Towarzystwo Terminatorów we Wrocławiu

Oprócz Katolickiego Związku Czeladników od 1855 r. na Śląsku działało także *Towarzystwo Terminatorów*, które powstało dzięki inicjatywie wrocławskiego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo³⁹.

W ramach *Konferencji opieki nad terminatorami* zajmowano się ubogimi chłopcami dla których wyszukiwano chrześcijańskich majstrów, zlecając im pieczę nad młodymi terminatorami celem wyuczenia ich zawodu⁴⁰. Obok umożliwienia młodemu człowiekowi zdobycia podstawowych wiadomości i umiejętności zawodowych *Towarzystwo św. Wincentego á Paulo* czyniło stara-

³⁵ T. S o l s k i, *Życie i działalność...*, s. 96.

³⁶ Zob. T. B ł a s z c z y k, *Józef Wawrzyniec Wick – śląski działacz społeczny (1820-1903)*. Saeculum Christianum. R. 10: 2003, nr 2, s. 217-228.

³⁷ M. P a t e r, *Katolicki ruch polityczny...*, s. 95.

³⁸ T. S o l s k i, *Życie i działalność...*, s. 128.

³⁹ P. M a z u r a, *Die Entwicklung des politischen katholizismus in Schlesien...*, s. 43.

⁴⁰ *Jahrbücher des Vereins vom heil. Vincenz von Paul im Bereiche des Bisthums Breslau* (dalej Jhb). Breslau 1859, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 10.

nia o zachowanie czystości wiary i pogłębienie życia duchowego chłopców, którzy byli powierzeni opiece Towarzystwa. Celem stałego dozoru nad terminatorem Konferencja wyznaczała spośród własnego gremium jednego członka Towarzystwa, którego zadaniem było stałe dozоровanie poczyną ucznia oraz zapoznawanie się z jego potrzebami materialnymi. Potrzebom tym, które były przedkładane wszystkim członkom Konferencji na comiesięcznych spotkaniach, starano się zaradzać w miarę możliwości finansowych Towarzystwa. Ponadto każdy terminator był zaopatrywany przez Konferencję w książkę dobrego prowadzenia się, w której kompetentni majstrowie dokonywali odpowiednich wpisów przeznaczonych do powszechnej wiadomości Konferencji. Odnosne uwagi majstrów zapisywane w książce postępowania były odczytywane i podawane do wiadomości wszystkich członków Konferencji i uczniów, wobec których stosowano w zależności od treści wpisu, bądź pochwałę, bądź nagane. Celem usunięcia zła odpowiedzialny za terminatora członek Konferencji był zobowiązany do osobistego kontaktu z majstrem i wyjaśnienia wszystkich okoliczności złego postępowania ucznia⁴¹. Zdarzały się jednak przypadki występowania majstrów na drogę sądową celem ukarania terminatorów za sprzeniewierzenia zawodowe. Ówczesny prezes Konferencji ks. Hauke wyrażał olbrzymie ubolewanie nad zaistniałą sytuacją, sądząc, że korzystniejszym dla całej sprawy byłoby przedstawienie Konferencji zaistniałej sytuacji i wymierzenie odpowiedniej kary, aniżeli osadzanie terminatora w więzieniu, co jeszcze bardziej mogło mu w życiu zaszkodzić niż pomóc⁴².

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo roztaczając opiekę nad terminatorami domagało się od nich cotygodniowego uczestnictwa we Mszy św. oraz udziału w życiu sakramentalnym⁴³. Opieka duchowa roztoczona nad terminatorami miała być gwarantem ochrony ich przed upadkami moralnymi, w konsekwencji zaś przed demoralizacją, a walka z desakralizacją ich życia miała przyczynić się do wzrostu duchowego powierzonych opiece terminatorów. Zdarzało się jednak, że większość majstrów, obojętnych religijnie, utrudniało uczniom uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. W takim przypadku Konferencja czyniła starania u majstra o umożliwienie uczniom wypełniania praktyk religijnych, a w razie braku poprawy sytuacji starała się o umieszczenie terminatora u innego majstra, który wykazywał godne czci zrozumienie dla potrzeb duchowych powierzonych mu uczniów⁴⁴. Ta sytuacja wynikała niejednokrotnie z braku koniecznej znajomości mistrzów rzemieślniczych, a zwłaszcza ich profesyjnej proweniencji⁴⁵.

⁴¹ Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 14.

⁴² Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 20.

⁴³ Jhb 1859, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 11.

⁴⁴ Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 14.

⁴⁵ Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 10.

Znalezienie odpowiedniego majstra, skorego do współpracy z Towarzystwem oraz chętnego do przyjęcia na naukę przyszłego rzemieślnika nie było łatwym zadaniem członków Towarzystwa⁴⁶. Niejednokrotnie prezes Konferencji ks. Hoffmann kierował do majstrów apel, prosząc ich o pomoc w otoczeniu troską terminatorów i udzielenie im niezbędnego wsparcia zarówno w utrzymaniu, jak również w przyjęciu na naukę⁴⁷.

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo obok zabezpieczenia odpowiedniej edukacji dla przyszłych rzemieślników czyniło starania o zaopatrzenie terminatorów w odpowiednią odzież oraz zakup potrzebnych narzędzi rzemieślniczych. Ponadto opłacało koszty egzaminów czeladniczych. Wśród wydatków Konferencja zabezpieczała także finanse, które potrzebne były na dokonanie opłat za mieszkanie⁴⁸. Podstawowym wydatkiem finansowym było opłacanie czesnego, które wraz z napływem terminatorów uszczuplało kasę Konferencji⁴⁹.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom duchowym terminatorów, okazując tym samym troskę o uczestnictwo w życiu sakramentalnym, prezes *Towarzystwa Terminatorów* ks. Hauke postanowił wprowadzić od 1866 r. coroczną spowiedź i komunię św. dla uczniów. Inicjatywa ta miała się odbywać w kościele św. Doroty w okresie wielkanocnym⁵⁰. Celem uniknięcia natłoku penitentów proponował, by terminatorzy odbyli wcześniej spowiedź w dowolnym kościele. Od tego czasu Msza św. dla terminatorów poprzedzona sakramentem pokuty i pojednania odbywała się w 6 niedziel wielkanocną i była przygotowaniem do świąt Zesłania Ducha św.⁵¹ Mimo korzystnego dnia, jakim była niedziela, nie wszyscy terminatorzy mogli uczestniczyć w tym ważnym przeżyciu duchowym, ponieważ większość z nich nie otrzymała, nawet od katolickich majstrów, zezwolenia na opuszczenie stanowiska pracy⁵².

Z jeszcze większym problemem borykała się Konferencja w czasie epidemii głodu, która nawiedziła stolicę Śląska w połowie lat 60. XIX stulecia. Większość rzemieślników nie tylko, że nie chciało przyjmować nowych uczniów, ale zdecydowani byli na zwalnianie dotychczasowych pracowników. W takiej sytuacji Konferencja czyniła wielkie starania celem utrzymania dotychczasowych miejsc, a majstrów wspierała dodatkowymi finansami⁵³. W tym celu czyniła wielkie zabiegi w pozyskaniu dobrodziej. Wśród nich szczególną rolę odgrywał ordynariusz wrocławski Henryk Förster, który czę-

⁴⁶ Jhb 1860, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 14.

⁴⁷ Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 10.

⁴⁸ Jhb 1864, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 11.

⁴⁹ Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 14.

⁵⁰ Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 20.

⁵¹ Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 14.

⁵² Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 14.

⁵³ T a m ż e, s. 13.

sto wspierała działalność *Towarzystwa Terminatorów*⁵⁴. Wśród dobrodziei Konferencji znaleźć można również nazwisko hr. Hoverdena⁵⁵. Towarzystwo korzystało także z legatów testamentowych, które mimo wszystko rzadko wpływały do kasy Konferencji⁵⁶. Nikłe zainteresowanie wsparciem finansowym *Towarzystwa Terminatorów* wykazywali rzemieślnicy, którym, jak się wydawało, najbardziej powinno zależeć na sprawnym funkcjonowaniu Konferencji⁵⁷. Do wsparcia finansowego *Towarzystwa Terminatorów* zobowiązane były poszczególne Konferencje, znajdujące się na terenie Wrocławia⁵⁸. Być może wiązało się to z faktem, że członkami *Towarzystwa Terminatorów* było przynajmniej po dwóch przedstawicieli każdej Konferencji parafialnej, którzy w imieniu rodzimych Konferencji wspierali je finansowo i czynnie angażowali się na rzecz uczniów cechowych⁵⁹.

W 1858 r. *Towarzystwo Terminatorów* liczyło 22 czynnych i 30 honorowych członków⁶⁰, a w 1865 r. doznało znacznego spadku wykazując 15 czynnych i tyleż samo honorowych członków⁶¹. W następnych latach następował nieznaczny spadek czynnych członków z równoczesnym wzrostem członków honorowych. Sprawozdanie za rok 1870 wykazuje czynny udział 12 członków, którzy wspierani byli przez 85 honorowych członków Towarzystwa⁶².

Ta nieznaczna liczba członków, którzy zobowiązani byli do czynnego udziału w pracach Konferencji ofiarnie poświęcała swój czas, roztaczając w 1858 r. opiekę nad 50 terminatorami. Rok później liczba ta wzrosła do 70 uczniów. Przyjętych w opiekę uczniów kształcono w zawodzie szewskim, fryzjerskim, krawieckim, blacharskim, dekar skim, kuśnierskim, tapicerskim. Niektórych uczono sztuki kominarskiej, a także przygotowywano ich na przyszłych malarzy pokojowych⁶³. W 1861 r. liczba uczniów wspomaganych przez *Towarzystwo Terminatorów* po raz pierwszy przekroczyła setkę i wynosiła razem 118 terminatorów. Spośród nich 3, po zdaniu odpowiednich egzaminów u majstra, wyzwoliło się i zostało czeladnikami⁶⁴. Cztery lata później z powodu wielkiej płynności uczniów, którzy wyuczyl się rzemiosła i opuścili szeregi Towarzystwa, liczba ich spadła do 69 terminatorów⁶⁵.

⁵⁴ Jhb 1864, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 12.

⁵⁵ Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 20.

⁵⁶ Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 21.

⁵⁷ Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 20.

⁵⁸ Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 15.

⁵⁹ Jhb 1864, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 11.

⁶⁰ Jhb 1859, [prze gląd dochodów i wydatków za rok 1858], s. 79.

⁶¹ Jhb 1866, [prze gląd dochodów i wydatków za rok 1865], s. 122.

⁶² Jhb 1871, [prze gląd dochodów i wydatków za rok 1870], s. 129.

⁶³ Jhb 1860, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 13.

⁶⁴ Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hoffmanna], s. 10.

⁶⁵ Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 19.

Towarzystwo Terminatorów nie ustrzegło się przed skutkami panującej epidemii, jaka w 1866 r. panowała we Wrocławiu. Na cholere zmarło wówczas 2 uczniów, którzy wkrótce mieli się wyzwolić i tym samym zasilić szeregi czeladników⁶⁶.

Pomimo ogromu potrzeb i wielkiej liczby chłopców chętnych do skorzystania z pomocy *Towarzystwa Terminatorów* tylko nieliczna ich część mogła doznać troskliwej opieki, finansowego wsparcia i pomocy w wyuczeniu zawodu. Tylko 80 terminatorów mogło liczyć na pomoc Towarzystwa w 1868 r., które wszelkimi możliwymi sposobami usiłowało pozyskać środki materialne celem finansowego wsparcia potrzebujących uczniów⁶⁷. Rok później ich stan liczebny ponownie wzrósł do 100 osób⁶⁸.

W 1870 r. powstał plan założenia dla terminatorów szkoły niedzielnej celem doskonalenia ich w pisaniu, czytaniu oraz liczeniu. Zarząd Konferencji dostrzegł u terminatorów nikłą umiejętność podstawowych zasad edukacyjnych, a celem ich rozwoju intelektualnego uważał za konieczne pomnażanie dalszej wiedzy, którą terminatorzy zakończyli na szkole elementarnej. Uważano również, że szkoła powinna być pomocna w przyswajaniu wiadomości religijnych, które wydawały się rażąco niewystarczające. Pierwszą grupę uczniów, którzy korzystali z dalszej edukacji stanowiło 50 terminatorów⁶⁹. Spotykali się oni w każdą niedzielę w parafialnym kościele św. Wincentego, gdzie w godzinach popołudniowych pobierali naukę religii, a w okresie zimowym miejscem ich spotkań była szkoła św. Wincentego na terenie dawnego kompleksu poklasztornego premonstratensów⁷⁰. Naukę religii udzielał im ks. Tatzel. Ponadto celem doskonalenia zawodowego urządzono także lekcję rysunku technicznego, którą prowadził nauczyciel Neumann⁷¹. Szkoła niedzielna oferowała także terminatorom wypełnienie wolnego czasu, organizując im tzw. radosne wieczory. W programie przewidziane było czytanie wierszy, zwłaszcza literatury pięknej, ale równocześnie zezwalano na zapoznawanie się z literaturą współczesnej awangardy artystycznej. Terminatorzy brali także udział w wystawianiu małych scenek, które często sami przygotowywali oraz ćwiczyli się w śpiewie. Celem dozoru nad poprawnym postępowaniem i ochrony przed moralnym zepsuciem nie zapomniano o organizowaniu im zabaw, w których terminatorzy brali chętny udział⁷².

Dbłość o sprawne funkcjonowanie szkoły, jak również ochrona przed demoralizacją i desakralizacją życia leżała na sercu wszystkim członkom *Towarzy-*

⁶⁶ Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Hauke], s. 14.

⁶⁷ Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 20.

⁶⁸ Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 14.

⁶⁹ Jhb 1871, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 14.

⁷⁰ Jhb 1872, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Laschynsky'ego], s. 9.

⁷¹ T a m ż e.

⁷² T a m ż e.

stwa *Terminatorów*, a przede wszystkim jego prezesom. Na przestrzeni lat 1855-1871 prezesami Towarzystwa byli: ks. Hoffmann, ks. Hauke oraz ks. Laschynsky. W ciągu 8 lat swojej działalności ks. Hoffmann wytyczył program działania Konferencji i pilnie zabiegał o jego realizację. Po jego odejściu w 1863 r. funkcję prezesa pełnił ks. Hauke, wikariusz parafii św. Doroty we Wrocławiu, który poszerzył zakres działania członków Konferencji o dozór duchowy nad terminatorami. Specjalnie dla ich duchowych potrzeb organizował w kościele św. Doroty wspólną Mszę św. i nabożeństwa, które poprzedzone były spowiedzią. Od 1867r. funkcję prezesa *Towarzystwa Terminatorów* pełnił ks. Laschynsky, którego zasługą było założenie szkoły niedzielnej dla uczniów pozostających na terminie u majstrów.

Podsumowanie

Zmiany polityczne, które dokonały się po Wiośnie Ludów (1848) doprowadziły do przebudowy systemu społeczno-gospodarczego w Niemczech. Wraz z rozwijającą się gospodarką system liberalnego kapitalizmu doprowadził do kryzysu rzemiosła oraz do olbrzymiej biedy wśród rzemieślników, przyczyniając się tym samym do rozwarstwienia społecznego.

Tzw. problem społeczny dotyczył nie tylko proletariatu, ale również cechy rzemieślnicze. Wzrost bezrobocia oraz brak perspektyw na lepszą egzystencję powodował często upadek moralny pewnych sektorów społecznych oraz desakralizację ich życia duchowego. Naprzeciw tym problemom wychodziły inicjatywy Kościoła katolickiego, a zwłaszcza jego wybitnych przedstawicieli. Jednym z nich był ks. Adolf Kolping, który wykorzystując doświadczenia własnego życia roztoczył opiekę nad rzemieślnikami, zakładając dla ich potrzeb *Katolicki Związek Czeladników*. Związek ten, którego celem była obrona młodzieży czeladniczej przed demoralizacją poprzez obudzenie w nich wiary, rozwijanie zawodowych kompetencji oraz szczerze umiłowanie życia rodzinnego z odniesieniem do podstawowych zasad moralnych, powstał także na terenie Śląska w 1851 r. Jego szybkie rozprzestrzenianie doprowadziło do utworzenia we Wrocławiu *Diecezjalnego Związku Czeladników*, którego prezesem został ks. Ernest Nicht.

W ramach działającego we Wrocławiu od 1848 r. *Towarzystwa św. Wincentego á Paulo* powstało w 1855 r. *Towarzystwo Terminatorów*, którego zadaniem była materialna i duchowa opieka nad uczniami rzemieślniczymi. Towarzystwo to zabezpieczało przyszłym rzemieślnikom odpowiednią edukację u majstrów i zaopatrywało terminatorów w odpowiednią odzież, wyposażając ich także w potrzebne narzędzia rzemieślnicze. Ponadto opłacało kosztą egzaminów czeladniczych.

Szeroka działalność *Towarzystwa Terminatorów* znalazła przychylne uznanie opinii publicznej a wraz z *Towarzystwem Czeladniczym* przyczyniła się do zniwelowania kryzysu rzemiosła i biedy wśród rzemieślników.

**OBHUT DER VINZENZVEREIN IN BRESLAU
ÜBER HANDWERKERLEHRLINGE (IM JAHREN 1855-1871)**

Zusammenfassung

Politische Veränderungen nach der Völker-Frühling (1848) führten zum Umbau des social-wirtschaftlichen systems in Deutschland. Mit der industrialisation ist die Krise des Handwerks entstanden und mit ihr auch große Elend der vielen Handwerker. Viele waren Pleite.

In Rhamen der Vinzenzverein in Breslau (tätig seit 1848) ist auch im Jahr 1855 eine Lehrling-Konferenz entstanden. Ihre Aufgabe war materielle und geistige Sorge für Lehrlingen. Die Vereine half den Lehrlingen ersuchend für się gute Meister, durch beschaffung des Werkzeugs und der Kleider. Außerdem bezahlte się auch Prüfungsgeld. Wirksamkeit dieser Vereine fand Beifall in der Öffentlichkeit und zusammen mit der Gesellen Verein hat zur Milderung der Krise und des Not unter den Handwerker beigetragen.

Übersetz von Ryszard Paszek SDS